

## II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

KAROL ŁOPATECKI (Białystok)

### O potrzebie reform ustroju i prawa Rzeczypospolitej szlacheckiej w świetle pierwszej polskiej powieści fantastyczno-naukowej z 1785 roku

Za pierwszy polski utwór fantastyczno-naukowy przyjmuje się powieść z 1785 r., którą autor, Michał Dymitr Krajewski, zatytułował – *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*<sup>1</sup>. Status tego dzieła wynika nie tyle z faktu, że jego akcję umieszczono na Księżycu, ile z naukowych założeń całej podróży<sup>2</sup>, a także z rozumowego podejścia do opisywanych zjawisk<sup>3</sup>. Jako środek lokomocji Krajewski wybrał balon wypełniony wodorem, co było

---

<sup>1</sup> W 1785 r. wydano dwie niemal identyczne wersje tego dzieła: M.D. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785 (drukarnia Michała Grölla); [M.D. Krajewski], *Wojciech Zdarzyński. Życie i przypadki swoje opisujący*, Warszawa 1785 (wersja elektroniczna: [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=40072](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=40072) z 18.03.2014). Dwa lata później bazylianie supracy opublikowali: [M.D. Krajewski], *Podróż lumatyka po Miesiącu*, Supraśl 1787. Pełne wydanie krytyczne dzieła, na podstawie której przygotowano niniejszy artykuł: M.D. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, wstęp i oprac. I. Łossowska, Warszawa 1998; por. wydanie z 2002 r. wydawnictwa Universitas, seria: „Klasyka mniej znana”. Fragmenty dzieła opublikowano: *Pierwsza polska podróż na księżyc*, wyd. J. Kott, „Przegląd Kulturalny” 17 (1961); *Wokół Doświadczyńskiego*, oprac. J. Jackl, Warszawa 1969, s. 375-392; *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, oprac. Z. Florczak, L. Pszczołowska, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1978, s. 47-52, 54, 56-67; M.D.T. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, oprac. A. Niewiadowski, „Fantastyka” 41 (1986), s. 54-56. W artykule wszelkie cytaty i odwołania opierają się na wydawnictwie krytycznym Ireny Łossowskiej.

<sup>2</sup> „O narodzinach *science fiction* można jednak mówić dopiero wówczas, gdy w jednym i tym samym utworze spotyka się fantastyczne zjawisko z próbą jego racjonalnego lub pseudoracjonalnego wyjaśnienia. Do spotkania takiego dochodzi zaś wtedy, gdy mimetyczne sposoby kreowania rzeczywistości z różnych powodów przestają wystarczać i pojawia się potrzeba wprowadzenia elementów fantastycznych, które wszakże traktuje się tak, jakby były całkowicie możliwe”. A. Niewiadowski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań 1990, s. 14.

<sup>3</sup> Przykładowo: astronauta docierając na Księżyc, wywołują wśród autochtonów groźną epidemię, która dla mieszkańców Ziemi objawia się jedynie niezłym nosa i podrażnieniem błony śluzowej (s. 90). Stanowi to świadectwo zaobserwowanego związku pomiędzy przybyciem Europejczyków do Nowego Świata i licznymi epidemiami, które nawiedziły społeczeństwa Indian.

wówczas najnowszym osiągnięciem techniki, którego możliwości nie były do końca zbadane<sup>4</sup>. W swojej istocie jednak powieść jest utopią, a pobyt tytułowego bohatera na srebrnym globie był tylko środkiem do opisania istniejących na Ziemi wad, przez pryzmat księżycowych państw i społeczeństw<sup>5</sup>.

Powieść ta doczekała się licznych opracowań. Badacze zestawiali ją z pierwszą polską powieścią – *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* – Ignacego Krasickiego (1775 r.) i wykorzystywana była jako istotne źródło z epoki oświecenia przy badaniach nad wychowaniem dzieci, utopiami oraz literaturą fantastyczno-naukową<sup>6</sup>. Pomimo licznych prac dzieło to nie stało się przedmiotem rozważań historyczno-prawnych. Tymczasem kwestie dotyczące systemu prawnego, podstawowych zasad ustrojowych, są wyeksponowanym elementem powieści. Już na samym wstępie „roztropna” Pani Podkomorzyna, w *prawodawstwie naszym wiele upatrując zdrożności*, formułuje diagnozę słabości Rzeczypospolitej (s. 54)<sup>7</sup>. Natomiast na końcu utworu znajdujemy

B. Golińska, *The Role of Archaeological and Ethno-Historical Sources in the Study of Prehistoric Amazonia*, „*Analecta Archaeologica Ressoviensia*” 6 (2011), s. 78-80.

<sup>4</sup> Pierwsze eksperymenty z balonem w Warszawie miały miejsce w 1784 r. I. Stasiewicz, B. Orłowski, *Balony polskie w XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej. Historia techniki i nauk technicznych*, z. 2, Warszawa 1960, s. 3-49. Zob. *Opisanie doświadczenia czynionego z białą powietrzną w Krakowie dn. 1 kwietnia 1784 roku puszczoną z ogrodu botanicznego na Wesolej za staraniem i nakładem JMć pp Jana Jaśkiewicza (...) Jana Śniadeckiego (...) Jana Szaslera (...) Franciszka Szeidta (...)*, Kraków 1784.

<sup>5</sup> W epoce nowożytniej Księżyc, a raczej istoty tam zamieszkujące, był już stosunkowo często bohaterem dzieł beletrystycznych. Około 1610 r. Johannes Kepler napisał wydaną drukiem dopiero trzy lata po śmierci (1634) pracę *Somnium albo astronomia lunarna*. Bohater powieści dociera jednak na Księżyc porwany przez demona. Bardziej „naukowe” środki lokomocji zostały użyte w kolejnych dziełach. Biskup angikański Francis Godwin w opowieści *The Man in the Moone* (1638) przedstawia podróż na Księżyc przez włóczęgę Domingo Gonzalesa, który na wyspie Świętej Heleny testuje „pojazd” napędzany stadem dzikich gęsi. Do najciekawszego utworu wczesnonowożytnego o podróżach na Księżyc należy zaliczyć dzieło Cyrano de Bergeraca zatytułowane *Państwa i Cesarstwa Księżyca* (1657). J. Gunn, *Droga do science-fiction*, t. I: *Od Gilgamesza do Wellsa*, Warszawa 1985, s. 115-145.

<sup>6</sup> Powieść doczekała się, co stanowiło rzadkość, recenzji: *Uwagi Polaka Patrioty nad Zdarzyńskim tymi czasy z druku wyszłym*, „*Polak Patriota*”, R. 1785, cz. 10, s. 542-551. Oprócz wstępów do opracowań krytycznych odnotowanych w przypisie 1, zob. S. Graciotti, *Utopia w literaturze Oświecenia*, „*Wiek Oświecenia*” 4 (1978), s. 9-22; I. Łossowska, *Michał Dymitr Krajewski. Zarys monograficzny*, Warszawa 1980; eadem, *Natura i wizja księżycza. Z problemów literackiej utopii oświeceniowej w Polsce*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*” 20-21 (2002-2003), s. 1-10; J. Pietrkiewicz, *Krajewski’s Warsaw on the Moons*, „*The Slavonic and East European Review*” 95 (1962), s. 308-323; P. Kaczyński, *W szkole czy w domu? O modelach edukacji w powieści czasów stanisławowskich*, „*Prace Literackie*” 48 (2008), s. 25-31; Z. Sinko, *Powieść angielska XVIII wieku a powieść polska lat 1764-1830*, Warszawa 1961, s. 72 i n.; K. Wojciechowski, *Utopia i satyra w ks. Krajewskiego „Wojciechu Zdarzyńskim” a Swofta „Podróże Guliwera”*, „*Pamiętnik Literacki*” R. 1907, z. 4, s. 501-506. W tych pracach dalsza literatura przedmiotu.

<sup>7</sup> Pogląd ten wpisuje się w szerszy nurt myślicieli łączących upadek państwa z brakiem reform dotyczących prawa. W. Organiściak, *Wincentego Skrzetuskiego mowa „O zachowaniu praw”*, „*Z Dziejów Prawa*” 5 (2004), s. 37-38.

zalecenia, jakie książki powinien posiadać (i je przeczytać) szlachcic posejsonat. Krajewski wymienia *dzieła Konarskiego, Krasickiego, Naruszewicza, Karpińskiego, Kluka, Osińskiego o Ruchach krajowych i Fizykę, Prawo polityczne, Prawo cywilne* (s. 158). Na dziewięć wymienionych dwa dzieła dotyczą ustroju i prawa. Ostatnia pozycja to dwutomowe *Prawo cywilne* Teodora Ostrowskiego opublikowane w 1784 r., natomiast przedostatnia książka to również dwutomowa praca Wincentego Skrzetuskiego o pełnym tytule *Prawo polityczne narodu polskiego* wydana w latach 1782-1784<sup>8</sup>.

Dużą wagą powieści jako źródła historycznego jest fakt, iż Krajewski wykroczył poza sztywne ramy utopii, często zachwala rozwiązania istniejące w Rzeczypospolitej szlacheckiej<sup>9</sup>. Nie ma więc w dziele jednoznacznego potępienia wszystkich rozwiązań istniejących w państwie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Autor ukazuje reformy stanisławowskie jako pierwszy krok w drodze modernizacji i stworzenia idealnego państwa oraz prawa. Wykorzystanie przemian oświeceniowych do snucia rozważań o dalszym kierunku przekształceń jest kolejnym argumentem przemawiającym za przyznaniem tytułowemu utworowi pierwszeństwa w polskiej literaturze fantastyczno-naukowej.

Utwór Michała Krajewskiego prezentuje życie Wojciecha Zdarzyńskiego od dzieciństwa, aż do ustatkowania się: zawarcia związku małżeńskiego oraz przebudowy dworku. W pierwszej części powieści zawarte są opisy wychowania i edukacji młodego szlachcica, następnie lata młodzieńcze, pobyt w Warszawie, gdzie bohater trwoni cały majątek i popada w długi. Zdesperowany zgadza się na propozycję dawnego szkolnego kolegi, by wyruszyć balonem w odległą krainę. Podczas długiej podróży docierają na Księżyc – najpierw trafiają do wyidealizowanego państwa Sielan. Tam losy Ziemi rozdziela się, kolega Zdarzyńskiego zostaje wygnany, a tytułowy bohater może dłużej obcować z odkrytą cywilizacją, mieszkając u rządcy wsi – Satumo. Pozostałe państwa na Księżycu (Magata, Kauta, Wabad) są państwami i społeczeństwami zbliżonymi do ziemskich z przejawskrawionymi patologiami społecznymi i państwowymi. Ostatecznie Zdarzyński po śmierci kolegi samotnie wyrusza w drogę powrotną. Była to jego druga próba dotarcia do ukochanej ojczyzny (Rzeczypospolitej) – pierwsza zakończyła się jednak niepowodzeniem z uwagi na nadmierne obciążenie kosza złotem. Bohater dwa razy nie powtarza tego samego błędu i podejmuje wyprawę balonową bez majątku, wierząc, że

<sup>8</sup> Wydawca *Wojciecha Zdarzyńskiego* – Irena Łossowska niesłusznie przyjęła, że mowa o pracy Józefa Skrzetuskiego pt. *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi* z roku 1773 (s. 178).

<sup>9</sup> Michał Dymitr Tadeusz Krajewski (1746-1817) wstąpił w 1763 r. do zakonu pijarów. Po ukończeniu nowicjatu studiował retorykę i filozofię w Międzyrzeczu Koreckim. W 1769 r. został nauczycielem w kolegium pijarskim w Warszawie, a trzynaście lat później przyjął stanowisko prefekta w Collegium Nobilium. W 1788 r. objął plebanię w Białaczynie, od 1809 r. mieszkał w Warszawie, gdzie prowadził badania historyczne. A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, op. cit., s. 116-118; I. Łossowska, *Michał Dymitr Krajewski*, passim.

cenniejsza jest zdobyta wiedza i nabyte doświadczenie niż bogactwo. Podczas lotu przemierza kosmos i dociera do Morza Bałtyckiego. W Polsce wykorzystuje nauki uzyskane u Sielan, co prowadzi do rezygnacji z mieszkania w Warszawie, osiedlenia się na wsi, ostatecznie ożenienia się i rozpoczęcia administrowania wraz z siostrą na gospodarstwie folwarcznym<sup>10</sup>. Krajewski ukazuje, że nawet duże bogactwo materialne bez wiedzy i właściwego wychowania zostanie roztrwonione, natomiast odpowiednie umiejętności i doświadczenie pozwolą uzyskać satysfakcjonujące życie.

Trzeba podkreślić, że książka jest wynikiem inspiracji, nierzadko zapożyczeniem (dziś nazwalibyśmy to plagiatem<sup>11</sup>) z licznych prac współczesnych. Na korzyść autora świadczy fakt, iż chętnie wprost odwołuje się do wzorców i inspiracji. Ponadto opisane wydarzenia są ściśle osadzone w realiach Rzeczypospolitej<sup>12</sup>.

Idealny ustrój oraz struktura społeczna i gospodarcza ukazana została na przykładzie państwa Sielan. Jest ono zorganizowane na wzór konfederacji Szwajcarskiej – składa się z 1000 osad (gmin, na wzór kantonów), na czele których stoi rządca osady. W razie zagrożenia wszystkie jednostki terytorialne jednoczą się, a władzę sprawuje rządca pierwszej osady (s. 100-101). Tę luźną konfederację spaja nie tylko obawa przed zagrożeniem zewnętrznym, lecz przede wszystkim handel wewnętrzny. Państwo powinno być samowystarczalne gospodarczo (autarkia), dlatego Sielania nie posiada floty i nie prowadzi wymiany handlowej z innymi krajami. Wartość pieniądza nie jest oparta na parytecie złota, lecz stanowi miernik wartości towarów (funkcja obrachunkowa), a monety produkuje się z materiału podobnego do żelaza (s. 89)<sup>13</sup>. Autor jest zwolennikiem teorii fizjokratycznych: podkreśla walory

<sup>10</sup> Dalszy ciąg, a raczej równoległe życie siostry Wojciecha Zdarzyńskiego zostało opisane w książce: M.D. Krajewski, *Pani Podczaszyna*, wstęp i oprac. I. Łossowska, Warszawa 1991; oryginalne wydanie: [M.D. Krajewski], *Pani Podczaszyna. Tom II przypadków Wojciecha Zdarzyńskiego*, Warszawa 1786.

<sup>11</sup> Szerzej o tym, typowym dla epoki nowożytnej, zjawisku: D. Chemperek, *Wprowadzenie do lektury*, [do:] *Pamiętka rycerstwa sarmackiego i senatorów Obojga Narodów przy żalostnej śmierci Jana Karola Chodkiewicza*, wyd. D. Chemperek, Warszawa 2006, s. 7-12. Krajewski jednak nie tylko nie ukrywa, lecz bardzo chętnie zarówno w tekście, jak i w przypisach do powieści zwraca uwagę na źródła swojej inspiracji.

<sup>12</sup> Zob. R. Kozicka, *Wokół motywów swiftowskich w literaturze polskiej*, Katowice 2008, s. 157-163 (rozprawa doktorska umieszczona na *Śląskiej Bibliotece Cyfrowej*: <http://www.sbc.org.pl/Content/12044/doktorat2915.pdf> z 18.03.2014); K. Wojciechowski, op. cit., s. 501-506. W dysertacji doktorskiej brak odniesień do pracy Konstantego Wojciechowskiego. Oprócz *Przygód Guliwera*, Krajewski odwoływał się m.in. do *Przygód Jacquesa Sadeura* G. de Foigny, *Kandyda* Voltaire'a, *The Discovery of a World in the Moon* J. Wilkina, *Podróż na Księżyc* Cyrana de Bergeraca, *L'An 2440, rêve s'il en fut jamais* Louis-Sébastiena Merciera oraz *Doświadczyńskiego* Ignacego Krasickiego.

<sup>13</sup> *A contrario* państwo Wabad traci swoje bogactwo poprzez sprowadzane z zagranicy towary, a także zatrudnianie rzemieślników cudzoziemskiego pochodzenia (s. 129). Poglądy Krajewskiego nie były odosobnione, w znacznej mierze pokrywały się z poglądami autorów publikujących

wsi, neguje korzyści wynikające z miast (u Sielan one nie istnieją), co w swojej istocie jest nawiązaniem do tradycji sarmackich. Bogactwo wynika z pracy na roli, a nie z handlu lub ilości posiadanego złota, jak było to akcentowane w myśli merkantylistycznej<sup>14</sup>.

Ludność całego kraju powinna posługiwać się jednym językiem i co charakterystyczne w państwie powinien obowiązywać jednolity system prawny (s. 100-101). Krajewski nie zajmuje jednoznacznego stanowiska, jaki organ powinien tworzyć prawo. Na przykładzie jednak księżycowego państwa Wabad można stwierdzić, że źródłem prawa powinny być organy demokracji przedstawicielskiej. Próbę reform w tym upadłym państwie prowadził jego władca Sagelim – który jest literackim odpowiednikiem Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>15</sup>. Tenże kazał wyremontować salę w pałacu zaniedbaną od kilkudziesięciu lat, *gdzie się zgromadza naród* [sejm – K.Ł.] (s. 144)<sup>16</sup>. Fikcja literacka, gdzie wszyscy obywatele wybieraliby przedstawicieli do parlamentu, urzeczywistniła się już kilka lat później podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Widoczne są bliskie Krajewskiemu rozwiązania ustrojowe istniejące w Rzeczypospolitej. Po pierwsze, dążenie do jak najsłabszej władzy centralnej ograniczającej się właściwie do obrony przed zagrożeniem zewnętrznym<sup>17</sup>. Tylko takie państwo zapewni obywatelom wolność, co było powszechnie obowiązującą koncepcją wśród oświeceniowych pisarzy i publicystów polskich, którzy w ustroju Rzeczypospolitej dostrzegali realizację (choć wypaczoną) ideału państwa wolnego<sup>18</sup>.

---

w wydawanym w latach 1786-1793 „Dzienniku Handlowym”. E. Danowska, „Dziennik Handlowy” (1786-1793) w świetle literatury przedmiotu, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 12 (2009), 2, s. 97-98.

<sup>14</sup> Zob. E. Lipiński, *Wstęp*, [do:] *Merkantylizm i początki szkoły klasycznej. Wybór pism ekonomicznych XVI i XVII wieku*, Kraków 1958, s. III-XXI; R. Pęciak, *Geneza i charakterystyka francuskiego fizjokratyzmu*, [w:] *Fizjokratyzm na tle dorobku polskiej myśli ekonomicznej XVIII wieku*, red. U. Zagóra-Jonszta, Katowice 2007, s. 33-53.

<sup>15</sup> Pomimo zawartej w powieści dobrej oceny rządów Stanisława Poniatowskiego, książki tej król nie posiadał w swojej bibliotece, choć znajdowały się tam trzy inne utwory Krajewskiego: *Podolanka. Wychowana w Stanie Natury, życie i przypadki swoje opisująca* (Warszawa 1784), *Historia Stefana Czarnieckiego* (Warszawa 1787), *Pochwała Stanisława Hieronima Konarskiego* (Warszawa 1783). *Bibliotheca Polona Stanisłai Augusti Regis Polonia*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 139, s. 143 (poz. 906), 246 (poz. 1410), 247 (poz. 1414).

<sup>16</sup> Według autora reformy powinny być przeprowadzone przez umocowane do tego organy państwowe i jest negatywnie ustosunkowany do tzw. „salonowej polityki”, gdzie dyskutuje się o poprawie rządu, polityce zagranicznej, co stanowi bardziej zabawę niż przemyślane działanie (s. 131).

<sup>17</sup> Warto przywołać interesującą koncepcję stworzoną przez Stanisława Płazę, że Rzeczypospolita była federacją województw, gdzie suwerenną władzą były sejmiki. S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572-1632)*, Warszawa-Kraków 1984; idem, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572-1632)*, cz. 1, Kraków 1987.

<sup>18</sup> A. Grześkiwiak-Krwawicz, *Staropolska koncepcja wolności i jej ewolucja w myśli politycznej XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 113 (2006), 1, s. 81-82.

Dodatkowo w *Wojciechu Zdarzyńskim* podkreślono starożytny, ale żywy w Rzeczypospolitej mit o Cyncynacie<sup>19</sup>. Koncepcja szlachcica-ziemianina oraz rycerza – który w okresie zagrożenia wyrusza na wojnę, by po skończonej kampanii na powrót zająć się uprawą roli – urzeczywistniała się w idei pospolitego ruszenia<sup>20</sup>. W okresie oświecenia idea Cyncynata wykorzystywana była przy kształtowaniu się koncepcji żołnierza-obywatela<sup>21</sup>. Analogicznie postępują Sielanie: zobaczywszy balon z bohaterami, zaczynają gromadzić się, *rzucając narzędzia rolnicze i biorąc broń, którą każdy miał z sobą w polu* (s. 87). Później Zdarzyńskiemu rządcą osady Satumo wytłumaczył: *Każdy obywatel Sielany jest razem żołnierzem i rolnikiem. Utrzymywanie osobnych na to ludzi, aby się bili o nasz majątek, mamy za rzecz niegodną imienia męskiego. Nigdy najemnicze męstwo wyrównać nie potrafi temu, które pochodzi z ścisłych związków miłości ku żonie, dzieciom i przywiązania do majątku własnego* (s. 95-96)<sup>22</sup>. Przekładając ten opis na wojskowość staropolską, podkreślić należy, że na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w niewielkim stopniu opierano się na najemnikach – co prawda żołnierzy opłacano w pieniądzach – lecz wojsko tzw. „zaciężne” składało się z ludności miejscowej (według idealnego schematu: szlachta – towarzysze, poddani – poczto- wi)<sup>23</sup>. Zgodnie z mitem sarmackim brzmi inna wypowiedź Satumo: *Rolnictwo*

<sup>19</sup> K. Kościelniak, *Szlachecki Cincinnatus w siedemnastowiecznej Polsce*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. III: *Armia i społeczeństwo*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2009, s. 45-53. Mit ten funkcjonował w innych krajach. Przykładowo w 1783 r. zostało założone „Society of Cincinnati” – najstarsze, do dziś istniejące towarzystwo wojskowe w Stanach Zjednoczonych. M. Myers, *Liberty Without Anarchy: A History of the Society of the Cincinnati*, Charlottesville 1983. Autor zwraca uwagę na wpływy polityczne, która organizacja wywierała, a nawet na próbę przeprowadzenia zamachu stanu.

<sup>20</sup> Zob. K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.

<sup>21</sup> *Mysł o istocie i zakresie karności żołnierskiej przez ks. Piatollego*, tłum. H. Kołłątaj (1794 r.), Biblioteka PANiPAU w Krakowie, sygn. 192, k. 3v: „Wszyscy pisarze, którzy kiedykolwiek mówili o powinnościach żołnierza, mieszały je z prawidłami sztuki wojennej i niedostatek też czynienia różnicy między profesją a człowiekiem, który ją sprawnie zniszczył w osobie jego obywatela i zrobił go tylko żołnierzem”. Autor zwraca uwagę, że w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej żołnierze będąc świadomymi obywatelami nie stanęli powszechnie po stronie reżimu utożsamianego z królem i poparli głos narodu.

<sup>22</sup> W tym duchu pisał Hugo Kołłątaj, starając się wprowadzić armię obywatelską. „Gdy spojrzymy na niego jak na obywatela nie schwytanego na rekruta, nie przymuszonego do służby, niosącego życie swoje dla Ojczyzny i znającego, że broniąc całości praw krajowych wzmacnia bezpieczeństwo swego dziedzica, ocala od najeźdźnika ziemię, która mu daje żywność i przytulenie, (...) gdy tymczasem żołnierz obcy jest to nikczemny niewolnik”. H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, t. II, Warszawa 1954, s. 366. Por. B. Kozaczyńska, *Wizja zmian w systemie obronności kraju oraz przygotowaniu obronnym społeczeństwa w dorobku pisarskim Hugo Kołłątaja i Stanisława Staszica*, [w:] *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, red. W.B. Łach, Olsztyn 2008, s. 128-131.

<sup>23</sup> K. Koranyi, *Żołnierz najemny a żołnierz zaciężny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1 (1948), s. 105-108; idem, *Burżuazja a armia (do początków XX w.)*, „Państwo i Prawo” 5 (1950), 11, s. 7-31.

*i pomnożenie bydła domowych jest naszym pierwszym staraniem, a straż granic kraju naszego, aby bezpiecznie posiadać majątek, jest nam powodem, iż razem z narzędziami rolniczymi nosimy broń dla odporu (s. 95).*

Konsekwencją obowiązku powszechnej służby wojskowej jest równość wobec prawa, co miał zagwarantowane stan szlachecki w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W państwie Wabad, który jest przeciwieństwem Sielani, zapomniano o tej zasadzie. Zaczęto nadawać tytuły wywyższające jednych wobec innych, gdyż mieszkańcy *cierpieć nie mogą równości, którą im przepisało dawne prawodawstwo*. Podobnie jak w Polsce i na Litwie zaczęto ogłaszać niezliczone tytuły, które znaczyły *urząd bez powinności i bez intraty (s. 128)*<sup>24</sup>.

W książce silnie jest zaakcentowany pacyfizm, co również znajduje odzwierciedlenie w ideologii szlachty koronnej i litewskiej, która co do zasady była przeciwna wszelkim wojnom<sup>25</sup>. W państwie Sielan nie ma stałych sił zbrojnych, które mogłyby posłużyć do wzmocnienia władzy centralnej<sup>26</sup>. Walkę podejmuje się jedynie w razie agresji. Wszystkie wynalazki, które służą zniszczeniu, są potępiane, a ich twórcy zostają wydaleni z kraju. W dużej mierze to ten wspólny element kulturowy Sarmatów i Sielan umożliwia Wojciechowi Zdarzyńskiemu zdobycie akceptacji u ludności autochtonicznej. Po zapoznaniu się z językiem, kosmonauci informują, iż niosą kaganek oświecenia dla mieszkańców księżycy (s. 92). *Nie ma się jednak niczego od nas kraj wasz obawiać, bo jesteśmy mieszkańcami tego narodu, który się sprawiedliwie szczyścić może, iż jest najspokojniejszym ludem na świecie*. Po czym dodają charakterystykę innych nacji: *gdyby zamiast nas Polaków dostał się tu był który z owych bohaterów, którzy odkryli naszą Amerykę, mielibyście byli Ferdynandów, Kortezów, którzy by was kuli w łańcuchy i wystawiali na wzgardę i śmierć od własnego ludu (s. 91)*.

Pod względem społecznym Sielania zaprezentowana była jako kraj pozbawiony struktur stanowych. Wszyscy obywatele (mężczyźni) są jednocześnie rolnikami i żołnierzami. Każdy też pracuje, od czego uwolnieni nie są nawet rządcy osad (s. 90). Dla kontrastu tytułowy bohater stwierdza, że w Rzeczypospolitej jest *dwojaki rodzaj ludzi: jedni, którzy nie pracują, a są majątni, drudzy, którzy siebie i pierwszych żywią pracą rąk swoich, a żyją w ostatniej nędzy (s. 93-94)*. Satumo nie chciał przyjąć do wiadomości, że ta różnica wy-

---

<sup>24</sup> Przykłady z innych krajów: L. Stone, *Inflacja godności (1558-1641)*, tłum. J. Kowalikowa, [w:] *Dzieje nowożytnej Anglii*, red. A. Mączak, Warszawa 1968, s. 357 i n.

<sup>25</sup> Pacyfizm szlachecki doskonale jest widoczny przez pryzmat ideologii „przedmurza chrześcijaństwa”. Z jednej strony chętnie wykorzystywano ten motyw przede wszystkim w kontaktach międzynarodowych. Z drugiej zaś strony za wszelką cenę dążono do zachowania pokoju z Portą Otomańską, jak i innymi państwami (prawosławną Rosją czy też protestancką Szwecją). Zob. J. Urwanowicz, *Wokół ideologii przedmurza chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 29 (1984), s. 185-199.

<sup>26</sup> Cz. Znamierowski, *Szkola prawna. Rozważanie o państwie*, Warszawa 1999, s. 160-166.

nika właściwie z urodzenia: *jakże! (rzekł z czułością), toż ludzie podobni wam naturą i skłonnościami mają się różnić od was urodzeniem? I ta różnica ma usprawiedliwiać dzikość i okrucieństwo wasze? (...) Jak możesz przywłaszczać sobie krwawy ich dorobek i uchodzących z niewoli ścigać tym prawem, że są twoi poddani? Któż to prawo stanowił?* (s. 94). W innym fragmencie jednoznacznie autor sprzeciwia się dziedziczeniu szlachectwa i uprzywilejowanej pozycji stanu rycerskiego (s. 105-106).

Krajewski docelowo odrzuca poddaństwo chłopów, czy postuluje również ich uwłaszczenie? Pozornie o tym w powieści nie ma mowy, ale biorąc pod uwagę, że w Sielani istnieje własność prywatna oraz zróżnicowanie majątkowe, a przy tym brak biedy, to odpowiedź jest jednoznacznie twierdząca<sup>27</sup>. Każdy mieszkaniec ma swoją część gruntu, na której uprawia ziemię. Według autora, gdyby nie było szlachty, duchowieństwa i mieszczan, to wysiłek włożony w uprawę roli byłby umiarkowany (s. 90).

Interesujące, że Wojciech Zdarzyński skutecznie broni niektórych rozwiązań prawnych istniejących w Koronie, tak że *Satumo wysławiał tę ludzkość* (s. 95). Bohater odnośnie do pozycji chłopów rozpoczął wywód od czasów Bolesława Chrobrego, który sprawiedliwie sądził sprawy pomiędzy możnowładztwem a poddanymi<sup>28</sup>. Następnie przedstawiał liczne akty normatywne poczynawszy od Statutów Kazimierza Wielkiego<sup>29</sup>, a kończąc na konstytucji z 1768 r., która znosiła *przywłaszczone prawo życia i śmierci*<sup>30</sup>. Zdarzyński podkreślał, że w Polsce znajdują się tacy właściciele ziemscy, którzy znoszą poddaństwo chłopom<sup>31</sup>. W książce wyraźnie więc zaakcentowano, że rozpo-

<sup>27</sup> W Sielanii o bogactwie stanowi praca, ubogich nazywa się tymi, którzy „nie mogą pracować”, reszta społeczeństwa pomaga im przetrwać (s. 93).

<sup>28</sup> Krajewski odwołuje się prawdopodobnie do następującego fragmentu: „A tak pilnie [Bolesław Chrobry – K.L.] rozważał sprawę biedaka, jak jakiego wielkiego dostojnika. O jakże wielką była roztropność i doskonałość Bolesława, który w sądzie nie miał względu na osobę”. Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 28. Por. ibidem, s. 32.

<sup>29</sup> Autor odwoływał się do przepisu zakazującego panom feudalnym po śmierci chłopu zajmowanie jako „puścizny” dóbr ruchomych i nieruchomości. *Zwód zupełny Statutów Kazimierza Wielkiego z tłumaczeniem Świętosława z Wojcieszyna*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. I. wyd. A.Z. Helcel, Warszawa 1856, art. 53, s. 92; *Statut trzeci małopolski, snadź między rokiem 1354 a 1368 wydany*, [w:] ibidem, art. 20, s. 197. Przepis ten zmienił starożytny zwyczaj: „Abusiva consuetudine nascitur esse observatum, quod cum aliqui kmethones seu rustici absque prole de hac luce decedunt, ipsorum bona mobilia et immobilia nomine vulgariter puscizna domini eorundem consueverunt occupare”.

<sup>30</sup> *Volumina legum*, t. VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 280-281.

<sup>31</sup> Autor akcentuje kwestię wolności osobistej; jedynie pobocznym elementem, jak chce Irena Łossowska, było oczynszowanie („mowa o właścicielach dóbr, w których wprowadzone zostały czynsze” – s. 172). Przykładowo żyjący w tym czasie Michał Starzyński zanotował: „uznałem wszakże za stosowne poinformować me dzieci, że przyjąłem już w 1780 r. względem włościan majątku Strabla, a następnie w 1798 w czasie nabycia Pietkowa, tenże system ludzkości. Moi[m] poddany[m] (...) oświadczyłem, że są wolni co do swej osoby”. M. Starzeński, *Pamiętniki*, t. III, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 6754, s. 121.



czął się w Rzeczypospolitej proces, którego efektem finalnym byłby demontaż stanowy.

Warto odnotować pozycję kobiet w państwie idealnym. Krajewski tą kwestią nie zajął się szczegółowo. Niewątpliwie kobiety u Sielan nie miały równych praw z mężczyznami, nie przysługiwało im prawo polityczne, natomiast posiadały wolność osobistą, co uzewnętrznia się tym, że same decydują o małżeństwie, nie istnieje również instytucja posagu (s. 99, 108).

Szczególnie negatywny stosunek autor prezentuje wobec miast. W jego ocenie są to miejsca, gdzie szybko rozprzestrzeniają się choroby, a także postępuje upadek obyczajów. Wiele z obserwacji ma swoje potwierdzenie w dzisiejszych badaniach. Po pierwsze, aspekt demograficzny; Krajewski zwraca uwagę, że w miastach więcej ludzi umiera niż się rodzi, a rozwój miast wynika z ciągłego napływu ludności wiejskiej<sup>32</sup>. Po drugie, miasta sprzyjają rozwojowi przestępczości – oszustwom, kradzieżom, gwałtom czy morderstwom. W konsekwencji tworzy się organy policyjne, które mają „przytłumić zbrodnie”, nigdy jej jednak nie zlikwidują<sup>33</sup>. Według oceny Satumo, brak miast znacznie poprawia poziom bezpieczeństwa (s. 95-97)<sup>34</sup>.

Na koniec trzeba podkreślić, że autor nadzwyczaj surowo ocenia funkcjonowanie staropolskiego sądownictwa. Według Krajewskiego sędziowie nie są zainteresowani wymierzaniem sprawiedliwości – starsi podczas obrad śpią, a młodzi w tym czasie rozmawiają o rzeczach prywatnych. O wyroku decydują pozaprawne działania stron wobec składu sędziowskiego: zapraszanie na uczyty, wykorzystywanie znajomości i przyjaźni, listy rekomendacyjne, łapówki, a wdówki i panienki, które się kłaniają, ciągną za sobą większą część *serc miłosiernych* [sędziów – K.Ł.]. Rolą adwokatów jest zszarpanie dobre-

---

<sup>32</sup> Konkluzja ta, w świetle badań demograficznych, jest jak najbardziej zasadna, w 2 poł. XVIII stulecia nie miała jednak charakteru wiedzy powszechnej. C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 408; J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601-1846*, Gdańsk 1995, s. 288-290.

<sup>33</sup> Zob. wydane księgi złoczyńców: *Acta Maleficorum Wisniciae. Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629-1665)*, oprac. W. Uruszcak, Kraków 2003; *Acta nigra maleficorum Wisniciae. Księga czarna złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu (1665-1785)*, oprac. W. Uruszcak, Kraków 2010; *Księga kryminalna miasta Dobczyc 1699-1737*, oprac. M. Mikula, Kraków 2013; *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554-1625*, oprac. W. Uruszcak, M. Mikula, A. Karabowicz, Kraków 2013. Por. M. Kamler, *Świat przestępczy w Polsce w XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1991, gdzie autor wykorzystał dokumentację miejskich sądów kryminalnych.

<sup>34</sup> Krajewski starał się ukazać, co będzie z Rzeczypospolitą, jeżeli w dalszym stopniu będzie postępował rozwój Warszawy, poprzez ukazanie państwa Wabad ze stolicą w Modolu. „Miasto Modol jest u Wabadanów całym ich krajem, bo w nim tylko znajduje się obfitość wszystkiego, wyjąwszy pracę, rzetelność i oszczędność, których szukać trzeba na wsi. Wielka część majątnych Wabadanów dlatego lubi siedzieć w tym mieście, że tu o to się tylko stara, aby mieć różne zabawki. Jedni bawią się tym, co podchlebia ich wyniosłości, drudzy szukają tego, co zgadza się z ich skłonnościami, inni żenią się i rozwodzą, inni tracą i facjendują, a wszyscy prawie mieszkają, jedzą, mówią, stroją się i ekwipują (...). Zbytki, które stamtąd wywożą, rujną ich dostatki i niszczą kraj cały, tak iż praca nędznych wieśniaków nie wystarcza, aby dogodzić wszystkim ich wymysłom” (s. 124).

go imienia *osób przeciwnej strony*, oraz dążenie do przedłużenia postępowania, by uzyskać jak największe wynagrodzenie (s. 142)<sup>35</sup>. Nie odnajdujemy wprost propozycji zmian, jednakże poprzez pryzmat państwa Sielan możemy domniemywać, że tylko jedna osoba powinna wydawać wyrok, a możliwości interpretacyjne w orzecznictwie prawo powinno wyeliminować.

Podsumowując, zaprezentowany idealny ustrój i ściśle związane z nim elementy społeczne, militarne, polityczne i gospodarcze, prowadzą do postawienia tezy, że jest to obraz bardzo różny od współczesnych „utopii cywilizacyjnych”. Te, czy to typu platońskiego, czy też morellońskiego, posiadają zracjonalizowany i scentralizowany system władzy politycznej, ekonomicznej i społecznej. Widoczne jest tam przekonanie, że rozwiązania służą najwyższym cechom: prawdzie – dobru – sprawiedliwości, wszelkie odstępstwa są niebezpieczne dla budowanej harmonii. Akcentuje się w nich wspólnotę dóbr, a nawet żon i dzieci, podkreśla się wyższość miast (wieś występuje jedynie jako tereny peryferyjne dostarczające żywności centrum)<sup>36</sup>. Michał Krajewski w *Wojciechu Zdarzyńskim* tworzy inne państwo: skrajnie zdecentralizowane, o skodyfikowanym i jednolitym prawodawstwie, pozbawione nie tylko podziału stanowego, ale i zawodowego, z nieco wyższą od „Ziemskiej”, ale wciąż upośledzoną pozycją kobiet. Ludność obdarzona jest dużą wolnością osobistą, opartą jednak na poszanowaniu prawa, społeczeństwo zaś oparte jest na cywilizacji wiejskiej.

W powieści znajduje się również diagnoza patologii istniejących w systemie prawnym, co ukazano zarówno na przykładzie Rzeczypospolitej szlacheckiej, jak i jej księżycowego odpowiednika państwa Wabadu. Z drugiej strony idealne rozwiązania istnieją w Sielanii, nierzadko również występują one i w państwie Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Michał Dymitr Krajewski był przede wszystkim pedagogiem. Rola wychowania jest dla niego bardzo istotna, właściwie zasadnicza. Głównym instrumentem oddziaływania w tej sferze jest prawo<sup>37</sup>. Bardzo mocno widoczne jest to również w książce opisującej losy Wojciecha Zdarzyńskiego (s. 98-99)<sup>38</sup>. W konsekwencji oprócz kar w prawie powinien istnieć system

<sup>35</sup> Por. I. Lewin, *Palestra w dawnej Polsce*, Lwów 1936, s. 74-75.

<sup>36</sup> S. Graciotti, *Utopia*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1974, s. 757; I. Łossowska, *Natura i wizja księżycy*, s. 7-9. Por. J. Snopek, *Utopia cywilizacyjna w polskim Oświeceniu*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 30 (1986), s. 257-289.

<sup>37</sup> W powieści widać „polską” specyfikę między prawem i wolnością. O ile zachodnioeuropejscy prekursorzy liberalizmu prawu przyznawali rolę pasywną, o tyle na gruncie Rzeczypospolitej prawo miało kształtować postępowanie ludzi. Człowiek nie tyle powinien nie przekraczać lity prawa, ile postępować zgodnie z nakazami przepisów prawnych. A. Grześkowiak-Krwawicz, op. cit., s. 73.

<sup>38</sup> Zob. T. Nowak, *Funkcja wychowawcza prawa*, Warszawa 1971; W. Lang, *Prawo i moralność*, Warszawa 1989, s. 296-297; W. Organiściak, op. cit., s. 40-41.

nagród, przede wszystkim o znaczeniu honorowym. Satumo oceniając istniejący w Rzeczypospolitej system prawny, stwierdza: *zamiar praw waszych jest ten, aby tylko ukarać występki, a nie zabiegać zawczasu złemu. Karzecie winowajców, a nie macie nagrody dla cnotliwych ludzi* (s. 104-105)<sup>39</sup>.

Główne zasady obowiązywania idealnego prawa karnego zostały dokładnie opisane na przykładzie państwa Sielan. Przesłanką do tego była zbrodnia, która wydarzyła się w księżycowej osadzie. Tamże młodzieniec zakochał się w córce swego sąsiada Taymago. Jednakże Lamila na propozycję zawarcia małżeństwa udzieliła odpowiedzi odmownej, dostrzegając w zalotniku złe cechy charakteru. Kilka dni później mężczyzna ten włamał się do domu kobiety, gdy ta została sama. Po bezskutecznej próbie nakłonienia jej do ślubu, w szale, za pomocą noża dopuszcza się morderstwa. Jęki umierającej sprawdziły sąsiadkę, która zobaczyła przestępcę i uciekła, a następnie powiadomiła innych o tej zbrodni (s. 99-100)<sup>40</sup>. Wydarzenie to było kanwą opisu procesu oraz zastosowania kar w tym państwie.

Niewątpliwie autor był zwolennikiem prewencji ogólnej, ale w jej pozytywnym aspekcie. To znaczy nie akcentował odstraszałającej roli kary na przyszłych sprawców (aczkolwiek za zupełnie zrozumiałe uważał stosowanie kary śmierci), lecz podkreślał konieczność kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa poprzez wymierzanie sprawiedliwości. Realizacją

---

<sup>39</sup> Autor za dobry wzór przywołuje przykład żołnierza Ratajewskiego, który w 1780 r. w Kaliszu uratował kilka osób od śmierci w czasie powodzi. W nagrodę dostał od Stanisława Augusta Poniatowskiego nagrodę pieniężną, dożywotnią pensję oraz medal. Podanie przez Krajewskiego przykładu żołnierza nie jest przypadkowe, gdyż w strukturze wojskowej zawsze doceniano element nagrody. Zob. J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1969, s. 7-132.

<sup>40</sup> Zarówno opis zbrodni, następnie zaś sąd oraz wyrok jest zasadniczo powtórzeniem z dzieła Louisa Sebastiena Merciera pt. *L'an 2440, rêves'il enfût jamais* (Londres 1772 – książkę tę wznowiono drukiem również w latach 1786 i 1799). W rozdziale XVI zatytułowanym *Exécution d'un criminel* odnajdujemy następujący fragment: „Un de nos compatriotes, d'un tempérament sanguin, né avec un caractère emporté, mais qui d'ailleurs avoit des vertus, aimoit à l'excès une jeune fille qu'il étoit sur le point d'obtenir en mariage. Son caractere étoit aussi doux que celui de son amant étoit impétueux. Elle se flattoit de pouvoir adoucir ses mœurs; mais plusieurs traits de colere qui lui échapperent fréquemment; (malgré le soin qu'il prenoit à les déguiser) la firent trembler sur les suites funestes que pourroit entraîner son union avec un homme aussi violent. Toute femme, par nos loix, est absolument maîtresse de disposer de sa main. Elle se détermina donc, dans la crainte d'être malheureuse, à en épouser un autre, qui possédoit un caractère plus conforme au sien. Les flambeaux de cet hymen allumerent la rage dans un cœur extrême, & qui dès sa plus tendre jeunesse n'avoit jamais connu la modération. Il fit plusieurs défis secrets à son heureux rival, mais celui-ci les méprisa; car il y a plus de bravoure à dédaigner l'insulte, à étouffer un juste ressentiment, qu'à céder en furieux à un appel que d'ailleurs nos loix & la raison proscrivent également. Cet homme passionné n'écoutant que la jalousie, l'attaqua avant-hier au détour d'un sentier hors de la ville; & sur le refus nouveau que celui-ci fit d'en venir aux mains, il saisit une branche d'arbre & l'étendit mort à ses pieds. Après ce coup affreux le barbare osa se mêler parmi nous; mais le crime étoit déjà gravé sur son front. Dès que nous le vîmes, nous reconnûmes le forfait qu'il vouloit cacher. Nous le jugeâmes criminel sans connoître encore la nature du délit”. Ibidem, s. 81-82.

tego założenia miał być publiczny charakter rozprawy. O zabójstwie informowano za pomocą trąb we wszystkich okolicznych osadach<sup>41</sup>. Wysłannicy z gminy, w której popełniono zbrodnię, dokładnie o niej informowali mieszkańców sąsiednich osad oraz prosili o przesłanie przedstawicieli na proces. A zatem postępowanie sądowe miało być nie tylko jawne, ale wręcznięto systemowe rozwiązania, które miały zapewnić jak największe audytorium. W odróżnieniu od postępowania sądowego sama egzekucja nie była publiczna, skazany wskakiwał do dziury, *to tylko obaczyłem, iż zasypywano dół, który tym sposobem był urządzony, iż w nim umierał winowajca, długo się nie męcząc, a lud nie patrzył jak my z dzikością na rozlanie krwi ludzkiej* (s. 101)<sup>42</sup>.

Nad prewencją ogólną w znaczeniu negatywnym, polegającym na potencjalnym odstraszeniu sprawców przez zastosowanie kar, autor powieści przedkładał rolę wychowania. *Gdy co zdrożnego widzieć się da w obyczajach tego narodu, rządca zaczyna reformę od poprawy kobiet, pewny, iż te, wpływając we wszystko przez ścisły związek miłości, najskuteczniej przykładem swoim odwróca* (s. 109). Sformułował on również dwie kolejne kontrowersyjne propozycje. Po pierwsze, należy ograniczyć dostęp do wiedzy, przede wszystkim książek, które występują przeciwko porządkowi prawnemu (s. 115). Po drugie, powinno się unikać zagranicznych nauczycieli, którzy mogą wpoić młodzieży przekonanie o niższości prawa krajowego wobec rozwiązań zagranicznych, co w konsekwencji kształtowało postawę polegającą na negowaniu prawa obowiązującego w ojczyźnie (s. 146).

Zasadniczym elementem kultury prawnej w Sielani była prawdziwa i realna znajomość przepisów prawnych. Dlatego akty normatywne powinny być skonstruowane literackim, „żywym” językiem, tak aby czytały się jak dobrze napisane powieści<sup>43</sup>. Przepisów prawnych powinno być jak najmniej, dlatego działalność legislacyjna powinna być podejmowana ostrożnie, tak aby system prawny był niesprzeczny i koherentny. Wszystkie ustawy redagować należy

<sup>41</sup> Zdarzyński był oddalony od miejsca popełnienia zbrodni o siedem osad, co biorąc po uwagę symetryczne i równomierne rozmieszczenie jednostek terytorialnych, daje wynik ponad 153 gmin, czyli co najmniej 15% Sielan zostało poinformowanych o tym wydarzeniu. Jeżeli wiadomość dotarłaby do kolejnej osady, byłoby to już 20% ludności.

<sup>42</sup> Jeden z tych postulatów, a mianowicie pozbawioną dodatkowego udęczenia śmierć, wprowadzono podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, udoskonalając i rozpowszechniając gilotynę. Jednocześnie egzekucje, w szczególności w latach 1792-1795, przyciągały tłumy obserwatorów. D. Gerould, *Historia gilotyny. Legenda i moral*, Gdańsk 1996.

<sup>43</sup> Koncepcja ta nawiązuje do poglądów Wincentego Skrzetuskiego, który podkreślał racjonalność pomysłu Platona dotyczącego konieczności umieszczenia przed przepisami fragmentu wyjaśniającego zasady funkcjonowania sprawiedliwości i użyteczność zastosowanych przepisów prawnych. W. Organiściak, *Wincentego Skrzetuskiego mowa „O zachowaniu praw”*, s. 38; idem, *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na prawo karne*, „Problemy Prawa Karnego”, 26 (2008), s. 159-160.

w języku krajowym<sup>44</sup>. W związku z faktem, że Krajewski przy tym problemie odwołuje się do Merciera, warto przywołać pomysły Francuza. Według niego, wszyscy mieszkańcy w XXV stuleciu od 14 roku życia zaczynać będą naukę prawa poprzez czytanie kodeksu. Po zapoznaniu się z całością każdy składać będzie uroczyste przyrzeczenie, że w swym postępowaniu dostosuje się do norm prawnych. Co dziesięć lat te swoiste przysięgi, oraz repetytorium z wiedzy o prawie, są powtarzane<sup>45</sup>. Wracając z roku 2440 na Księżyc, Satumo podkreśla, że celem władz jest potępić i zohydzić zły czyn (s. 99).

Michał Krajewski jest zwolennikiem prewencji szczególnej, przede wszystkim w aspekcie negatywnym, polegającej na uniemożliwieniu sprawcy popełnienia przestępstwa w przyszłości. Dlatego szeroko opisuje karę wygnania stosowaną w kraju Sielan. Wszyscy, którzy występują przeciwko *ustawom ich rządu*, byli zsyłani na wyspę Magatę (s. 92, 99). Dotyczyło to nawet ludzi, którzy dopuszczali się oszustw, *bo zakłócić cudzy majątek jest w zdaniu cnotliwych niemłym występkiem* (s. 106). Pozbycie się osób zdemoralizowanych ze społeczeństwa było nie tylko karą i zabezpieczeniem się przed ewentualnym powtórnym czynem przestępczym, ale również dawało gwarancje, że negatywne wzorce nie zostaną przejęte przez innych mieszkańców. Warto podkreślić, iż pogląd o pozbywaniu się ze społeczeństwa osób zdemoralizowanych poprzez zesłanie w miejsce odosobnione było współcześnie popularne. Nie tylko Brytyjczycy wysyłali przestępców na antypody, czy Rosjanie na Syberię, przykładowo królestwo Prus podpisało na przełomie XVIII i XIX stulecia umowę z Rosją, w świetle której skazańców, wobec których nie widziano szans resocjalizacji, wysłano w głąb azjatyckiej części imperium<sup>46</sup>.

Generalnie naczelną zasadą wymiaru sprawiedliwości była odpłata w analogiczny sposób do uczynionej krzywdy lub szkody: *Nie czyn nikomu, czego byś nie chciał, aby ci uczyniono. Oddasz bratu sławę za sławę, majątek za*

---

<sup>44</sup> „Umiejętność prawa jest u nich nierównie krótszą umiejętnością jak u nas. Nie uczą się tych wszystkich kontradykcji praw wzajemnie się kasujących, które są wybiegami dla jurystów, aby zyskali za to, iż sprawiedliwość przeciągną; a nieczęsta odmiana w rządzie mało im natworzyła ustaw. (...) Prawo ich jest w języku krajowym, aby je wszyscy czytali. Młodzież znajdując w nim tak słodką wymowę, jak my w stylu *Doświadczyńskiego* [pierwszej powieści w języku polskim autorstwa Ignacego Krasickiego – K.Ł.], oprócz potrzeby czyta je z ukontentowaniem” (s. 110-111). Zawarte sformułowania są zgodne z poglądami Wincentego Skrzetuskiego: W. Organiściak, *Wincentego Skrzetuskiego mowa „O zachowaniu praw”*, s. 43-44; idem, *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na prawo karne*, „Problemy Prawa Karnego”, 26 (2008), s. 166.

<sup>45</sup> „À l'âge de quatorze ans, on nous lit les loix de la patrie. Chacun est obligé de les écrire de sa main, & nous faisons tous serment de les accomplir. Ces loix nous ordonnent de déclarer à la Justice tout ce qui peut l'éclairer sur les infractions qui troublent l'ordre de la société, & ces loix ne poursuivent que ce qui lui porte un dommage réel. Nous renouvelons ces sermens sacrés tous les dix ans; & sans être délateurs, chacun de nous veille à la garde du dépôt respectable des loix”. L.S. Mercier, op. cit., s. 82-83.

<sup>46</sup> *Obwieszczenie względem deportowania zлочynców bez nadziei poprawy do Syberyi na kruszcowe kopalnie*, Białystok 1802.

*majątek, życie za życie* (s. 101). Tym samym opierano się na trzech rodzajach sankcji: honorowych (np. wykreślenie z listy mędrców – s. 106), finansowych oraz karze śmierci. Krajewski zrezygnował z wykorzystania propozycji sformułowanych przez Louisa Sebastiena Merciera, który akcentuje, że dużą rolę odgrywać będzie w XXV w. kara pozbawienia wolności (połączone z wystawieniem na widok publiczny), a także praca przymusowa. Pisarz francuski uznał, że dopiero recydywa, trzykrotne popełnienie przestępstwa skutkować powinno wydaleniem z kraju<sup>47</sup>. Tym samym można uznać, że Krajewski nie doceniał prewencji szczególnej w ujęciu pozytywnym. Być może wiązało się to z faktem, iż zdawał sobie sprawę, jak straszne warunki panują w więzieniach, o czym kilkakrotnie pisał w swojej powieści<sup>48</sup>.

Proces karny w Sielanii składał się z dwóch części: etapu przygotowawczego i rozprawy głównej. W pierwszej części szukano podejrzanego, wobec którego stosowano środek zapobiegawczy w formie tymczasowego aresztowania. W trakcie postępowania tortury były jednak zakazane, które zresztą uważano za wielką niegodziwość<sup>49</sup>. Aresztowany nie powinien doznać żadnych utrudnień, traktować powinno się go jak obywatela, któremu jedynie czasowo odbiera się wolność. W przytoczonej w książce sprawie karnej sytuacja była bezsporna, gdyż był świadek zabójstwa, następnie zaś obwiniony przyznał się do zbrodni. Wojciech Zdarzyński zadał pytanie – *jakim sposobem sąd postępuje sobie w Sielanie, gdy winowajca przyznać się nie chce do zbrodni* (s. 102). Rzeczywiście mieszkańcy zdawali sobie sprawę z luk w dochodzeniu sprawiedliwości. Podkreślali jednak, że najważniejszą zasadą jest domniemanie niewinności, w szczególności wobec ustaleniu sprawstwa czynów zagrożonych karą śmierci: *lepiej jest, aby tysiąc winowajców było nie ukaranych, niż gdyby jeden miał być niewinnie skazany na śmierć* (s. 103).

W czasie aresztu organy wymiaru sprawiedliwości prowadzą wobec osoby (nie zaś czynu) dochodzenie. Jego zadaniem jest dowiedzieć się *o całym życiu jego, aż nie weźmie jakiej poszlaki o zbrodni albo o niewinności* (s. 103). Oprócz tego wielokrotnie przesłuchuje się oskarżonego, tak aby pod wpływem wyrzutów sumienia dobrowolnie zeznał prawdę. Wnikliwość sędziów

<sup>47</sup> L.S. Mercier, op. cit., s. 79: „Le coupable qu'on arrête est enchaîné publiquement. On peut le voir, parce qu'il doit être un exemple visible & éclatant de la vigilance de la justice. Au-dessus de la grille qui le renferme, demeure à perpétuité un écriteau qui porte la cause de son emprisonnement. Nous n'enfermons plus des hommes vivans dans la nuit des tombeaux, supplice infructueux & plus horrible que le trépas! C'est en plein jour qu'il offre la honte du châtement. Chaque citoyen sait pourquoi tel homme est condamné à la prison, & tel autre aux travaux publics. Celui que trois châtemens n'ont pû corriger, est marqué, non sur l'épaule, mais au front, & chassé pour jamais de la patrie”.

<sup>48</sup> Zob. A. Baładynowicz, *Kształtowanie systemu penitencjarnego na przełomie XVIII-XIX wieku a architektura więzień*, „Probacja” 2 (2011), s. 42-69.

<sup>49</sup> Krajewski przyjął argumentację Wincentego Skrzetuskiego, który przedstawił najobszerniejszą krytykę dotyczącą konieczności zniesienia tortur w Rzeczypospolitej. W. Organiściak, *Wincentego Skrzetuskiego mowa „O torturach”*, „Z Dziejów Prawa” 4 (2003), s. 68-79.

proceedzi również do tego, że oskarżeni podczas przesłuchań *zdradzają samych siebie przez niejednostajność wyznania* (s. 103).

Rozprawa, jak wspomniałem wcześniej, miała charakter publiczny. Wszyscy zainteresowani przybywali o wyznaczonej porze na plac, gdzie też sprowadzano z więzienia oskarżonego. Rządca pełnił rolę zarówno oskarżyciela, jak i sędziego. Celem oskarżyciela nie było jednak ukaranie sprawcy, przede wszystkim miał on w opinii publicznej wzbudzić litość i miłosierdzie wobec oskarżonego<sup>50</sup>. W tym celu czytał zeznania mieszkańców o wszystkich do- brych czynach, które w swoim życiu dokonał oskarżony. Czynność ta miała ostudzić emocje i wywołać wśród zgromadzonych poczucie litości wobec osoby przyprowadzonej przed sąd. Następnie przedstawiano wszelkie złe czyny, nie ograniczono się jedynie do ostatniej zbrodni, uważając że niegodziwość prowadzi jak po stopniach schodów do przestępstwa. Po przyznaniu, że oskarżony dopuścił się zabronionego czynu, sędzia wydawał wyrok ściśle według litery prawa. Jego możliwości decydowania były bliskie zeru i właściwie ograniczała się do wyboru przepisu prawnego z księgi praw. Zaznaczony fragment podawano skazanemu, który osobiście odczytywał jednoznaczną w treści normę prawną. Przed egzekucją (karą śmierci) cały zebrany lud że- gnał się ze skazanym, a pokrzywdzeni przebaczaali mu winy (s. 101-103).

Śmierć zadana w majestacie prawa nie powinna być połączona z dodatkowym udręceniem skazanego. Kwalifikowane rodzaje śmierci, kary mutyla- cyjne oraz tortury stosowane na Ziemi były potępione przez Sielan. Dlatego, gdy Zdarzyński opowiedział, że *prawo nasze zniosło karę śmierci na oskar- żonych o czary, tudzież wszelki rodzaj tortur, wielbił* [Satumo – K.Ł.] *tę ludz- kość, która była pierwszym powodem do tak chwalebnej ustawy* (s. 103)<sup>51</sup>.

W powieści znalazło się również wiele informacji o patologiach doty- czących prawa cywilnego. Przede wszystkim Michał Krajewski potępia bez- radność prawa wobec coraz bardziej skomplikowanych form wymiany dóbr i usług.

Ogromną patologią życia ziemiańskiego w Rzeczypospolitej były wie- rytelności ulokowane na nieruchomościach. Problemem był brak wiedzy

---

<sup>50</sup> Za wóz, po raz kolejny, autor podał przykład z obszaru Rzeczypospolitej szlacheckiej, kie- dy to Stanisław August Poniatowski wstawił się za grupą spiskowców, i prosił o litość sąd sejmowy wobec tych, którzy podjęli próbę porwania (s. 102). Zob. M. Bogucki, *Temida staropolska: szkice z dziejów sądownictwa Polski szlacheckiej*, Warszawa 1979, s. 68-69; A. Kisza, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *Historia adwokatury polskiej*, Warszawa 1995, s. 65-66.

<sup>51</sup> Krajewski wychwalał w ten sposób konstytucje z 1776 r. pt. *Konwikcye w sprawach kry- minalnych*. Zob. *Volumina legum*, t. VIII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 546-547. Por. A. Lityński, *Z zagadnień reformy prawa karnego w Polsce*, „Wiek Oświecenia” 9 (1993), s. 189 i n.; M.L. Klementowski, E. Skrętowicz, *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce*, „Studia Kryminolo- giczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 9 (1979), s. 363 i n.; J. Michalski, *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku*. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”, „Kwartalnik Historyczny” 103 (1996), 3, s. 89.

o obciążeniach nabywanych dóbr ziemskich. Wojciech Zdarzyński jako młodzieniec był właścicielem Stratynia<sup>52</sup>, jednakże spotkany „przyjaciół” zaproponował mu zamianę dóbr ziemskich. *Kondycje jego zdawały mi się na ten czas wielkim dobrodziejstwem; ba za czternaście tysięcy intraty zyskiwałem dwadzieścia w dobrach* (s. 77-78). Oczywiście niedoświadczony bohater wyraził zgodę na transakcję. Po niewczasie okazało się, że nabyta nieruchomość była niewiarygodnie obciążona różnego typu wierzytelnościami, a w konsekwencji dłużnicy ją przejęli, pozostawiając Zdarzyńskiego z niczym (s. 79-80). Podobnej transakcji „przyjaciół” Wojciecha dokonał z niejakim Panem Skarbnikiem, któremu sprzedał nieruchomości położone przy granicy z Mołdawią za 150 000 złotych. Oczywiście były one również zajęte przez wierzycieli (s. 78-80). Autor powieści nie jest w stanie przedstawić rozwiązania tego problemu, trafnie jednak stwierdza, że *Stratyn przechodząc z rąk do rąk, był na kształt monety, która cyrkuluje po kraju* (s. 78)<sup>53</sup>. Rozwiązanie tego niepokojącego zjawiska przypadło w udziale państwu zaborczym, które zaczęły wprowadzać księgi hipoteczne, w których odnotowywano wszelkie uznane zobowiązania, służebności i wierzytelności<sup>54</sup>. Ponadto Krajewski zwraca uwagę, że prawo nie chroni uczciwych obywateli przed oszustwami, a niejasne przepisy prowadzą do tego, iż biegli w prawie wynajmowani są do tego, aby *wciągnął w transakcję i wyzwał ze wszystkiego* (s. 152).

W ocenie Krajewskiego widoczne są również luki w prawie spadkowym. Tytułowy bohater jako młody mężczyzna mieszkał u wuja, który zmarł. *Nim wieść ta doszła do matki, która jako najbliższa sukcesorka dziedziczyć miała cały majątek po bracie, uwinąłem się jak najprędzej, sprzedając pozostałe sprzęty* (s. 75). Podobnie po powrocie z Kosmosu do domu, rozpoczyna się batalia prawna z rodziną o majątek zostawiony przez matkę Zdarzyńskiego.

<sup>52</sup> Była to istniejąca w rzeczywistości miejscowość położona niedaleko Rohatyna. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XI, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 393-394.

<sup>53</sup> Zjawisko opisane przez Krajewskiego jest istotne dla historycznej oceny przemian. Jak zauważył Tomasz Stawecki, w Europie od XVII stulecia widoczna była „coraz bardziej (...) słabość istniejących rozwiązań co do przenoszenia praw do nieruchomości, a także zabezpieczania kredytu udzielanego osobom władającym nieruchomościami”. T. Stawecki, *Rejestry nieruchomości, księgi hipoteczne i księgi wieczyste od czasów najdawniejszych do XXI wieku*, „Studia Iuridica” 40 (2002), s. 186.

<sup>54</sup> Przykładowo władze pruskie na terenach III zaboru żądały od właścicieli, w szczególności posiadających obciążenie na gruntach lub zamierzających dokonać transakcji, założenia do końca 1799 r. w sądzie cyrkulowym sprawy o założenie hipoteki. „Kto się do ostatniego Dnia Grudnia 1799 roku wcale nie odezwie, nie traci w prawdzie Prawa swego, lecz powinien na tym zaprzestać, co później Sędzia, któremu Existencya Pretensyi jego nie była wiadoma, w Xięgach Hypotecznych urządzi i postanowi”. „Neu-Ostpreussisches Intelligenz-Blatt zur nützlichen Bequemlichkeit des Publici”, R. 1799, nr 4, s. 28-29. Zob. przetłumaczoną na język polski z niemieckiego: *Ogólną ordynację hipoteczną dla państw pruskich*, Warszawa 1808. Książka ta zawierała nie tylko akty normatywne (do strony 115), ale również aneksy ukazujące stosowanie w praktyce przepisów o hipotekach na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborem pruskim (s. 117-141).



Dopiero naturalna śmierć szwagra doprowadza do zgody Wojciecha z siostrą, co narrator podsumowuje: *O! Jak rzadki przykład podobnej miłości w rodzeństwie! Objąłem na siebie wioski bez żadnych korowodów prawnych* (s. 152-154).

Bolączką była również trudność w dochodzeniu swych praw przez wierzycieli<sup>55</sup>. Krajewski dostrzega tu swoisty paradoks, polegający na tym, iż im większy dług, tym mniejsze zmartwienie dłużnika tym faktem. Chęć odzyskania choć części sumy przez wierzycieli, prowadzi do sporów pomiędzy samymi zainteresowanymi<sup>56</sup>. Zjawisko to tłumaczy ziemianin podlaski Wiktor Grądzki, który musiał z majątku Koplany spłacić zobowiązania zaciągnięte po Józefie Orsetim. *W jawnej niesposobności zapłacenia tak znacznego kapitału, ani go tutaj gdziekolwiek pożyczania lub przez sprzedaż dóbr dostania, nie chciałbym ani kredytorom ani sobie najrzuńnowańszej kalkulacji (...), a gdybym nawet i na publiczną sprzedaż pozwolił w niedostatku, pieniędzy nikt by i połowy nie dał co dobra są warte*<sup>57</sup>. W końcu zrozpaczeni obywatele wizją nieodzyskania pieniędzy mogli zająć nieruchomości uzyskując z niej dochody, były to jednak sumy niewielkie w stosunku do całości zobowiązań, mogli również żądać aresztowania dłużnika, ale fakt ten nie zmieniał ich sytuacji finansowej (s. 76, 79, 123). Zjawisko takie zostało zaprezentowane również w księżycowym państwie Kamuty. Przyjaciel Zdarzyńskiego prowadził tam handel, jednakże zbankrutował *dając na kredyt takim, którzy wszystko stracili* (s. 124)<sup>58</sup>. Niestety Krajewski prócz wskazania problemu nie zaproponował jego rozwiązania, tym niemniej sama obserwacja zjawiska jest istotna dla oceny kultury prawnej czasów stanisławowskich<sup>59</sup>.

Sporo miejsca zajmuje również kwestia relacji rodzinnych. Również w tym aspekcie autor dostrzega konieczność poprawy obowiązujących praw. Fundament jest niezmienny – prawnym opiekunem dzieci powinien być oj-

---

<sup>55</sup> T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784, s. 248-255.

<sup>56</sup> Sytuację taką opisuje jeden z dłużników „już to kilka lat (rzecze) jak patrzę na to z wielką spokojnością. Im bardziej się pomnażają długi, tym większej spokojności nabywam, zdając zupełnie na kredytorów troski, których doznają nieostrachani pozwami i tradycjami dłużnicy” (s. 79).

<sup>57</sup> W. Grądzki do M. Starzeńskiego, Białystok 31 I 1811, Biblioteka Narodowa, sygn. 7100, k. 26v.

<sup>58</sup> Autor wskazuje, że mężczyźni nierzadko manipulowani byli przez kobiety. Pożyczały one od adoratorów pieniądze (wystawiając rekognicję), w dobrym tonie należało jednak odesłać kartę poświadczającą kredyt, przykładowo w dzień imienin damy (s. 135).

<sup>59</sup> Charakterystyczne, że projekt kodeksu dla Obwodu Białostockiego z 1811 r., który miał połączyć prawo koronne z litewskim, w kwestii dochodzenia wierzytelności wprowadza zupełnie nowe, nieznanne w Rzeczypospolitej rozwiązania (tytuły XX-XXII, części czwartej). *Projekt prawa prowincjonalnego dla Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, oprac. K. Łopatecki, M. Piłaszewicz-Łopatecka, Białystok 2015, s. 182-211.

ciec – jednakże większa powinna być rola państwa. Po śmierci ojca w Sielanii to władze publiczne wyznaczały prawnego opiekuna, podobnie to one, a nie rodzice decydowały o rozpoczęciu nauki przez młodzież (s. 106-107). Dzieci z nieprawego łoża nie powinny mieć w żaden sposób pogorszonej sytuacji prawnej (s. 109). Krajewski jawi się jako zdecydowany przeciwnik posagu (s. 108). Ponadto kobieta powinna mieć swobodę w wyborze męża (s. 99). Potępia również zwyczaj wykorzystywania mamek do opieki nad niemowlętami, insynuuje, że *zwyczaj jest u nas dusić pieluchami dzieci, aby je uczynić słabymi i chorowitymi* (s. 107)<sup>60</sup>.

Pomimo stanu duchownego, Krajewski uważa, że w prawie państwowym, niezależnie od rozwiązań kościelnych, powinna istnieć łatwa do przeprowadzenia instytucja rozwodów<sup>61</sup>. Jediną przesłanką uniemożliwiającą rozwiązania związku małżeńskiego było dobro dzieci. Prawo nie powinno bowiem pozwalać, *aby dogodzenie rodzicom czyniło dzieci nieszczęśliwymi* (s. 109)<sup>62</sup>.

Podsumowując, w powieści Michała Krajewskiego umieszczono liczne propozycje zmian ustrojowych i prawnych zgodnych z koncepcją oświecenia. Biorąc pod uwagę, że autor chętnie wskazywał na swoje źródła inspiracji, nie ukrywał również, że wiele z propozycji reform przyjął z twórczości Wincen- tego Skrzetuskiego oraz Teodora Ostrowskiego<sup>63</sup>. Mamy tym samym ciekawy przykład recepcji prac naukowych o ograniczonym zasięgu przez autora pi- szącego współczesne bestsellery<sup>64</sup>.

Pomimo nieukrywanych wzorców, bezpośrednich zapożyczeń i inspiracji, w całości program reform ustroju i prawa przedstawiony przez Krajewskiego

<sup>60</sup> Z instytucją mamek związany był jeszcze jeden zasadniczy problem, a mianowicie zatrudn- ione w celu karmienia dziecka, oddawały swoje własne dzieci do innych kobiet, co wiązało się z ich zaniedbaniem, a często śmiercią. R. Poniat, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2013, s. 259.

<sup>61</sup> Zob. I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce w XVI-XVIII wie- ku*, Poznań-Wrocław 2002.

<sup>62</sup> Ta bardzo nowoczesna koncepcja w zasadzie istnieje do dnia dzisiejszego. Zob. Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 II 1964 r. z późn. zm. (Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59), art. 56, § 2: „Jednakże mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli skutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków”.

<sup>63</sup> W szczególności twórczość Wincen- tego Skrzetuskiego jest dobrze poznana dzięki licznym artykułom Wojciecha Organiściaka. Do najważniejszych prac, pozwalających zestawić poglądy Krajewskiego z Skrzetuskim, można wymienić: W. Organiściak, *Wincen- tego Skrzetuskiego mowa „O zachowaniu praw”*, s. 31-44; idem, *Wincen- tego Skrzetuskiego poglądy na prawo karne*, s. 157- -167; idem, *Wincen- ty Skrzetuski o potrzebie oraz zmianach w prawie i ustroju doby stanisławow- skiej*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, 11 (2011), 4, s. 385-402.

<sup>64</sup> Jego *Podolanka wychowana w stanie natury* z 1784 r. została w ciągu roku sześciokrotnie wznowiona, a omawiana powieść miała trzy wydania. I. Łossowska, *Polska powieść oświeceniowa w świetle inspiracji zachodnioeuropejskich*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 11 (2005), 1-2, s. 33-35. Dodać można, że bibliotekarz Stanisława Augusta Poniatowskiego, odnotowując w bi- bliotece królewskiej *Podolankę*, pozwolił sobie na uszczypliwą uwagę, że jest to dzieło „dosyć wszeteczne”. *Bibliotheca Polona Stanislai Augusti Regis Polonia*, Archiwum Główne Akt Daw- nych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 139, s. 143 (poz. 906).

był całkiem interesujący. Państwo oparte na konfederacji równorzędnych podmiotów (gmin) z rachityczną władzą centralną miało zapewnić szeroką wolność obywatelom. Obowiązek powszechnej służby wojskowej opartej na ideale Cyncynata gwarantował równość prawną. Futurystyczna wizja społeczeństwa pozbawionego podziału stanowego i grup zawodowych (cechów) została już kilka lat później urzeczywistniona podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Zupełnie nietrafiony był postulat likwidacji, albo przynajmniej ograniczenia roli miast, jako miejsc demoralizujących ludność i zubażających państwo.

W aspekcie prawa karnego Krajewski chwalił reformy z czasów stanisławowskich: zniesienie tortur, kary śmierci za czary i możliwości nieograniczonego karania włościan. Proponuje stosowanie w szerszym zakresie instytucji tymczasowego aresztowania<sup>65</sup>. Odnośnie do sankcji jest zwolennikiem kary śmierci, kar pieniężnych oraz (co jest na gruncie polskim oryginalnym pomysłem) zesłania/wypędzenia z kraju. W powieści *Wojciech Zdarzyński* prawo idealne to system prawny skodyfikowany, wspólny dla wszystkich mieszkańców, nierozbudowany, koherentny, o aktach normatywnych pisanych językiem literackim. Obywatele powinni obowiązuje prawo znać, aby nabyta wiedza umożliwiała im postępować według norm prawnych.

Interesujące spostrzeżenia przedstawia Krajewski wobec patologii istniejących w prawie cywilnym. Po pierwsze zauważa, że prawo niedostosowane jest do współczesnego obrotu nieruchomości. Mimo, że nie została sformułowana konieczność stworzenia ksiąg hipotecznych, tym niemniej problem był bardzo dokładnie opisany. Po drugie, występowała niewystarczająca ochrona wierzycieli. Sposób odzyskiwania długów (eksdywizja), w szczególności w sytuacjach w których przewyższały one majątek dłużnika był nieefektywny, co przyczyniało się do licznych bankructw. Interesujące, że Krajewski jako brat zakonny (pijar) był zwolennikiem wprowadzenia rozwodów w prawie ziemskim, przy czym akcentował naczelną, do dnia dzisiejszego istniejącą zasadę, że ustanie małżeństwa nie może doprowadzić pogorszenia sytuacji małoletnich dzieci.

---

<sup>65</sup> Por. M. Mikołajczyk, *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej XVI-XVIII wieku*, „Studia Iuridica Silesiana” 11 (1986), s. 106-118.

ON THE NEED TO REFORM THE REGIME AND THE LAW  
OF THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH  
IN LIGHT OF THE FIRST POLISH SCIENCE-FICTION NOVEL  
WRITTEN IN 1785

Summary

The article analyses the political and legal issues presented in the first Polish science-fiction novel entitled “Wojciech Zdarzyński życie i przypadki opisujący” [Wojciech Zdarzyński describing his life and adventures] written in 1785 by Michał Dymitr. A large part of the story takes place in countries on the Moon. The political regime of those lunar countries is compared with the regime and the laws of the 18<sup>th</sup> century Noble Republic.

It is then suggested that an ideal state is confederation of peer entities (communities) with as little as possible central authority. Such decentralization of authority is necessary to provide citizens with maximum freedom. The concept of mandatory military service, inspired by Cincinnatus ideal, is a guarantee of legal equality. The futuristic vision of a society free from estate division is also a state in which tortures, death penalty for witchcraft, or endless possibilities of punishing peasants have been abolished. The ideal law presented in the novel is a codified legal system, common to all residents, coherent and not excessively complex, with normative acts free from legalese, ensuring understanding of the laws and currently binding regulation to all citizens.

SUR LA NÉCESSITÉ DE RÉFORMER LE RÉGIME ET LE DROIT  
EN VIGUEUR SOUS LA RÉPUBLIQUE ARISTOCRATIQUE  
DE POLOGNE À LA LUMIÈRE DU PREMIER ROMAN POLONAIS  
SCIENCE-FICTION DE 1785

Résumé

L'article fait une analyse de la problématique juridique et celle du régime, incluses dans le premier roman science-fiction polonais, publié en 1785 par Michał Dymitr Krajewski, intitulé «Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący» [Wojciech Zdarzyński décrivant sa vie et ses aventures]. L'action du livre se passe en majeure partie sur la Lune, dans différents États de la planète, qui deviennent la source de comparaisons faites avec le régime et le droit en vigueur dans la République aristocratique de Pologne. Selon l'auteur un État parfait devrait être une confédération des entités comparables (des communes) avec un pouvoir central minimum, ce qui allait garantir une plus grande liberté aux citoyens. L'obligation de service militaire universel, basé sur le modèle de Cyncynat, est la garantie de l'égalité juridique.

L'auteur du roman présente également une vision futuriste de la société qui n'est pas divisée ni en états ni en groupes professionnels (corporations). En ce qui concerne l'aspect du droit pénal, Michał Krajewski fait l'éloge des réformes du temps du roi Stanislas: suppression de la torture, de la peine capitale pour les actes de sorcellerie et de la possibilité illimitée de punir les paysans. Il propose d'appliquer de manière plus vaste l'institution d'arrêt provisoire. Quant aux sanctions, il est partisan de la peine de mort, des amendes, de l'exil ou du bannissement. Dans le roman Wojciech Zdarzyński le droit idéal correspond à un système juridique codifié, commun pour l'ensemble des habitants, cohérent, dont les actes normatifs sont rédigés en langage littéraire. Les citoyens devraient connaître le droit en vigueur pour que les connaissances acquises leur permettent d'agir conformément aux normes juridiques.